

## 40 LAT MINĘŁO..., A MY Z PRZESZŁOŚCIĄ W TERAŹNIEJSZOŚCI REALIZUJEMY NASZE PASJE I MARZENIA

**"Silni tradycją podążajcie  
za swoimi marzeniami"**

Marian Janecki  
Prezydent Miasta Jastrzębia - Zdroju

Bliższe i dalsze  
wspomnienia  
nauczycieli, uczniów  
i rodziców.

**"Trzeba mieć odwagę  
i wiarę w siebie..."**. Wywiad  
z panią **Elfrydą Bielaszką**

**"Nic nie zdarza się dwa  
razy"**. Wspomnienia pani  
**Barbary Cetnarowskiej**

**Najwybitniejsza Kobieta  
Świata. Genialny umysł.  
Uczona Wszechczasów.  
Marzycielka**

**Maria Skłodowska - Curie**

**Patron szkoły. Kim jest  
dla uczniów?**

Małgorzata  
Sobieszczak - Marciniak

Pierwszy dzwonek  
w naszej szkole  
rozległ się czterdzieści  
lat temu, dokładnie  
**1 września 1972 r.**

**O historii  
i osiągnięciach  
szkoły słów kilka ...**

**Życie jest pełne  
wyborów i decyzji.**

Wywiad z dyrektorem  
Adamem Płaczkem

Nowe zasady pomocy  
dziecku w szkole. Prawda  
czy fikcja?

Elżbieta Pawliczek

**Kimkolwiek Jesteś -  
Jesteś osobistością na  
miarę Wszechświata**

**EPITAFIUM**

**Newsy szkolne**



Jubileusz szkoły jest okazją do wspomnień, które zawsze pozostają w pamięci, a dźwięk szkolnego dzwonka przywołuje dawne sentymentalne czasy. Trudno bowiem być obojętnym wobec miejsca, w którym spędziło się część życia, w którym snute były młodzieńcze marzenia i plany, w którym nawiązywały się pierwsze przyjaźnie i odnoszone były pierwsze sukcesy. Jest to czas, kiedy wdzięczną pamięcią wraca się do tych wszystkich, których praca i ofiarność tworzyły i tworzą nadal dorobek szkoły.

W historię placówki wpięła się sumienna praca dyrektorów, nauczycieli, pracowników administracji, rodziców i uczniów. Pozostawiła ona trwałe ślady w postaci wielu znaczących osiągnięć.

Wierzę, że te zwycięstwa, wspomagane nadal przez nauczycieli i rodziców, doprowadzą Was do spełnienia marzeń. Życzę wszystkim uczniom, by zdobywanie wiedzy było fascynującą przygodą, odkrywaniem nauki i jej praw, ale także odkrywaniem siebie, własnych uzdolnień i zainteresowań. Życzę Wam nieustającego entuzjazmu i twórczego zapału, który młodym ludziom pozwala czerpać z życia to, co najlepsze. Silni tradycją i dotychczasowymi osiągnięciami podążajcie za swoimi



marzeniami. Niech zdobyte doświadczenie będzie dla wszystkich dobrym doradcą, a sukcesy źródłem siły i głębokiej satysfakcji.

**Gronu pedagogicznemu życzę wytrwałości w budowaniu szkoły otwartej na marzenia i potrzeby młodzieży, opartej na poszanowaniu indywidualności każdego młodego człowieka.**

Marian Janecki  
Prezydent Miasta Jastrzębia - Zdroju

## Pamiętam

z wynikami naszych uczniów pod kątem dydaktycznym. W historii naszej szkoły było ich bardzo dużo. Pracuję tu 36 lat. Jako dyrektor szkoły 22 lata.

## 36 lat w szkole

Wcześniej jako zastępca ówczesnej Pani Dyrektor Bielaszki. Przez te wszystkie lata pracowałem ze wspaniałymi nauczycielami, którzy odeszli na emeryturę.

## sukcesy

Teraz pracuję ze wspaniałymi nauczycielami, którzy podejmują wiele ciekawych inicjatyw i realizują ciekawe pomysły.



**Życie jest pełne wyborów i decyzji. Większość z nich wpływa na nasze dalsze losy.**

Ludzie z bólem w sercach oddają następcom to, co pielęgowali przez wiele lat. Teraz przed taką decyzją stanął nasz kochany Pan Dyrektor. Co najmilej wspomina i do czego chętnie by wrócił? O tym w wywiadzie opowiada Klaudii Gagat

**- Panie Dyrektorze, kieruje Pan szkołą prawie 22 lata. Jak ocenia Pan ten czas. Proszę mi powiedzieć o najlepszych i tych trudnych chwilach w Pana karierze.**

- Trudne i najlepsze chwile. Sporo takich było. Zdarzają się jakieś wybryki uczniów, ale staram się szybko o nich zapomnieć. I pamiętać jedynie te najlepsze chwile, związane

Dzięki temu do naszej szkoły chętnie przychodzą uczniowie z poza rejonu i to nie tylko do klasy sportowej piłki nożnej. Dumą napawają

mnie wszystkie osiągnięcia naszych uczniów. Wiadomo, że pasją mojego życia jest szkoła i sport. Nasi sportowcy prawie na każdym zawodach są na podium. Ostatnio zdobyliśmy IV miejsce w Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych, a nasi piłkarze zakwalifikowali się do Mistrzostw Polski. A poza tym bardzo mnie cieszy to, co robię. Praca z młodzieżą i dziećmi daje mi najwięcej satysfakcji. Obserwuję ich rozwój, postępy, dorastanie, a potem spotykam ich dzieci, Cieszy mnie każde spotkanie z nimi.

Mam nadzieję, że kolejny dyrektor wniesie coś nowego do pracy tej placówki.

s. 3

**- Jest Pan dyrektorem szkoły, który pełni swoją funkcję dwadzieścia dwa lata. To najdłużej w jastrzębskim szkolnictwie. Jak Pan sądzi, na czym polega Pana fenomen.**

Na pewno jestem jednym z dyrektorów najdłużej pełniącym swoją funkcję. Mój fenomen? Tak bym tego nie nazwał. To raczej sumienność, solidne podejście do swojej pracy, do tego co na co dzień wykonuję i lubię robić.

Muszę w tym miejscu powiedzieć o moich najbliższych współpracownikach z którymi miałem przyjemność pracować.

Panie wicedyrektorki: Cetnarowska, Książek, Kuboszek. Obecnie p. Szczodry i p. Tomanek. Zawsze mogłem na nich liczyć. Byli dla mnie ogromnym wsparciem. Wspólnie rozwiązyaliśmy problemy. Myślę, że dobra współpraca i organizacja pracy jest bardzo ważna. Zawsze dobrze współpracowało mi się z pracownikami



administracyjnymi i Radą Rodziców. Dzięki temu łatwiej było realizować nasze plany i zamierzenia.

**- Zarządzanie szkołą, to ogromna odpowiedzialność. Czego życzyłby Pan swojemu następcy?**

Ja odpowiadam za całokształt pracy w szkole. Obecnie wymagana jest ogromna ilość dokumentacji.

## Bezpieczeństwo

To na pewno duże utrudnienie. Utrudnieniem są także niedostatki finansowe, które nie pozwalają na wyposażenie

szkoły na miarę XXI w.

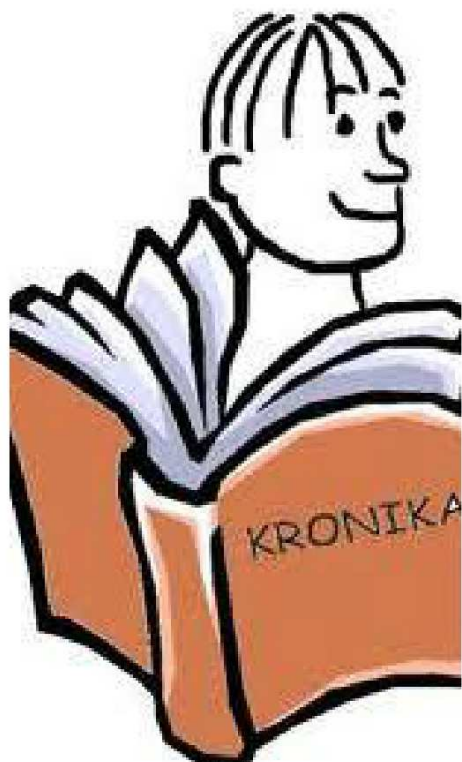
Mam nadzieję, że kolejny dyrektor wniesie coś nowego do pracy tej placówki.

**- W swojej karierze osiągnął Pan wiele**

**sukcesów i nagród**

**Które są dla Pana najważniejsze?**

Tak, zgadza się. Otrzymałem wiele nagród, wyróżnień. Dla mnie najważniejszy jest



## O historii i osiągnięciach szkoły słów kilka...

Pierwszy dzwonek w naszej szkole rozległ się czterdzieści lat temu, dokładnie 1 września 1972 roku. W przeliczeniu na miesiące nauki, to prawie 400 miesięcy. W przeliczeniu na tygodnie, to właściwie nieważne. To przecież tylko cyfry. Najważniejsi są ludzie, którzy tworzyli dziesiątkę: uczniowie, rodzice, nauczyciele i pracownicy administracyjni. Wielu wspaniałych nauczycieli i uczniów, dzięki którym dziesiątka już od początku swego istnienia była szkołą, która osiągała sukcesy na turniejach sportowych, konkursach przedmiotowych i artystycznych. Pani Elfryda Bielaszka, pierwszy dyrektor szkoły, dzięki swojej determinacji

**Medal Komisji Edukacji Narodowej.** W latach osiemdziesiątych na wniosek uczniów szkoły otrzymałem

**Medal Serce dla Pracy** przyznany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

**- Wiem, że bardzo zaszczytny dla nauczycieli jest tytuł Honorowego Profesora Oświaty. W imieniu absolwentów i obecnych uczniów, życzę Panu aby ta najważniejsza dla nauczycieli nagroda trafiła w Pana ręce i była uhonorowaniem Pana osiągnięć.**

Bardzo dziękuję  
Rozmawiała Klaudia Gagat

sprawiła, że dziesiątka stała się szkołą nowoczesną, wyposażoną w nowoczesne pomoce dydaktyczne. Wiele czasu i trudu w kształtowanie placówki włożyli rodzice uczniów, których z wielką estymą wspomina Pani Bielaszka. W latach siedemdziesiątych wiele prac na rzecz szkoły wykonywano w tzw. czynach społecznych np. wspólnie sadzono drzewa i krzewy wokół szkoły. Brzmi archaicznie, ale tak właśnie było. Było też i tak, że do szkoły chodziło się w soboty. Dzisiaj nie do pomyślenia! Ważnym wydarzeniem w dziejach naszej szkoły były uroczystości związane z nadaniem szkole imienia patronki

Marii Skłodowskiej - Curie oraz wręczenie sztandaru, które odbyły się dnia 19 listopada 1975r. Otrzymały wóczas sztandar służył nam przez ponad 20 lat.

Podniosłość uroczystości uświetnili nauczyciele wychowania fizycznego, którzy święcili swoje triumfy. Ich wychowanka, a uczennica "Dziesiątki" - Agata Młócek - zdobyła tytuł Mistrza Polski w tenisie stołowym. W dniu 12 listopada 1990r. pani dyrektor Elfryda Bielaszka rozstała się z naszą szkołą, by objąć urząd



Naczelnika Wydziału Oświaty. Nie obyło się bez łez. Życie szkolne toczyło się dalej. W dniu 19 listopada 1990 r. nowym dyrektorem Szkoły został pan Adam Płaczek, który dziękując za zaufanie, zapewniał, że będzie starał się kontynuować pracę pani dyrektor Bielaszki.

W roku 1990 w szkołach wznowiono naukę religii, a nauczyciele wzorem swoich poprzedników sprzed prawie półwiecza zaczęli urządzić

## konkursy kolęd, szopek, szkolną Wigilię, szkolne i miejskie "Jasełka"

Obecnie nad ich przebiegiem czuwają nasze katechetki- panie: Ania Skowronek, Joanna Lewińska i Renata Zawada. Kolejne lata pracy szkoły upłynęły pod hasłem licznych sukcesów. Uczennice pani Danuty Korzeniowskiej - O. Bulińska i M. Tyniec zajęły I miejsca w wojewódzkiej ESKULAPIADZIE '93". Pan Robert Bareja zorganizował wystawę twórczości plastycznej naszych uczniów - PENETRACJE 93, a uczniowie M. Iskrycka i P. Płaczek otrzymali wyróżnienia od władz naszego miasta. Zajęliśmy również I miejsce na Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Żorach.



## Rywalizacja

Nasi harcerze zajęli I miejsce w Manewrach Techniczno - Obronnych w Drogomyślu. Dużym osiągnięciem koła historycznego prowadzonego przez panią Alinę Kuboszek

## Nasze sukcesy

było zdobycie przez uczniów klas VIII J. Targańską i P. Piechockiego III miejsca w konkursie z okazji 50 rocznicy Bitwy o Monte Casino.

## Wyjazdy za granicę

W nagrodę uczniowie wyjechali na tygodniowy pobyt do Włoch. W 1994 roku wspólnym sukcesem cieszyły się także p. Janina Szczodry i jej uczennica N. Maleńczyk, która zdobyła

II miejsce w Miejskim Konkursie Mały Pitagoras. Rok 1995 zdecydowanie należał do uczniów uzdolnionych artystycznie.

Uczniowie: A. Antończyk, M. Czyż, Zimnowoda, E. Janeczek, J. Pastycka zajęli trzy pierwsze miejsca w konkursie piosenki turystycznej. Natomiast nasi młodzi artyści z Zespołu Folklorystycznego, pracując pod kierunkiem p. Barbary Cetnarowskiej, nagrali dwa pełnometrażowe widowiska regionalne w skansenie w Pszczynie dla Jastrzębskiej TV Kanon. W dalszym ciągu nasi młodzi sportowcy utrzymali wysoką formę - tenisisci zajęli I miejsce w województwie.

W roku jubileuszowym lokalne media informowały o naszych osiągnięciach - szkolny dwumiesięcznik "Kleksik" redagowany przez uczniów: A. Czaję, E. Piotrowską, A. Podskarbi, U. Szczerek, A. Sroka, A. Tłałka, I. Pustuł, A. Wąsik i M. Żądło pod opieką p. Jadwigi Wawrzyniak uzyskał nagrodę I stopnia w województwie. Natomiast uczniowie z koła historycznego B. Żyła i Ł. Zieliński, pracując pod kierunkiem p. Aliny Kuboszek, w Konkursie Wiedzy o Jastrzębiu Zdroju, zdobyli wspaniałą nagrodę - wyjazd do stolicy Czech - Pragi. Triumfy święciły uczennice p. Ireny Paczkowskiej, p. Celiny Kosowskiej i p. Danuty Wąsik: A. Płużek, P. Szuter, A. Twardochleb.

Mijają następne lata, reforma systemu oświaty, kolejne jubileusze, liczne sukcesy. Nie sposób ich tu wszystkich wymieniść, ale warto o nich przeczytać na [www.sp10jas.republika.pl/historia.htm](http://www.sp10jas.republika.pl/historia.htm).

Czasem były też porażki, choć tych jest zdecydowanie mniej. One też są potrzebne, bo kształtują naszą odporność na stres, uczą nas pokory i *doświadczania doskonałej niedoskonałości*. Dzięki naszym nauczycielom, rodzicom i ich wsparciu łatwiej przejść przez niepowodzenia i traktować je jako impuls do dalszej pracy. Wspomniana reforma oświaty w 1999 r. wprowadziła trzystopniową strukturę szkolnictwa. Szkoła podstawowa stała się szkołą sześcioletnią. Od 1 września 1999 r. wprowadzono w klasach I - III nauczanie zintegrowane. Rozpoczęto modernizację



bazy dydaktycznej. Przy aktywnym wsparciu rodziców przygotowano sale lekcyjne i zorganizowano pierwszą w szkole pracownię komputerową. Swoje oblicze zmieniła także biblioteka szkolna, stając się nowoczesną pracownią interdyscyplinarną.



### O Pani Cetnarowskiej

*można napisać, że była prekursorką regionalizmu w naszej szkole. Idea kultywowania tradycji i zamykania do folkloru znajduje dzisiaj odzwierciedlenie w organizowanym przez Panią wicedyrektor szkoły Janinę Szczodry, Dniu Śląskim.*

*Nasze panie z nauczania zintegrowanego wspólnie, co roku z wielkim zaangażowaniem dbają o każdy szczegół obchodów Dnia Śląskiego i co roku zaskakują nas swoją pomysłowością i profesjonalizmem. Pani Jola Daniel niezmiennie od*

Historię, tworzą ludzie. To oczywiste. Na pożółkłych kartkach kroniki dostrzegamy wiele nazwisk nauczycieli i uczniów, którzy kształtowali naszą szkołę. Pani Danuta Wąsik - Nauczyciel Mistrz i Pani Alina Kuboszek - Nauczyciel Kumpel,

*wielu lat z poczuciem humoru prowadzi uroczystość.*

laureatki konkursu Złoty Kaganek ogłoszonego przez *Gazetę Wyborczą*. Pani Barbara Cetnarowska - wicedyrektorka szkoły i założycielka Zespołu Folklorystycznego, który złotymi głoskami zapisał się w historii naszej placówki, miasta i województwa (konkursy, audycje radiowe i telewizyjne).



Piękną scenografią, występy wokalne i taneczne uświetniają zaproszeni goście wśród, których zawsze są górnicy. Dzień Śląski jest przede wszystkim hołdem złożonym ich trudnej pracy, a dla nas uczniów jest piękną lekcją regionalizmu. Jak wielką wagę przywiązuje się do pielęgnowania w naszej szkole wartości kulturowych i społecznych Śląska, świadczy zorganizowany

po raz pierwszy w 2000 r. przez p. Alinę Kuboszek i p. Dorotę Pałę, Miejski Konkurs Wiedzy Regionalnej. Konkurs na trwale wpisał się już w tradycję szkolnictwa w mieście, a nad jego przebiegiem czuwają obecnie p. D. Pała i p. Katarzyna Pomykoł. Podobną popularnością wśród uczniów i nauczycieli jastrzębskich szkół cieszy się Miejski Konkurs Plastyczny dla klas I - III. Konkurs po raz pierwszy został zorganizowany piętnaście lat temu przez p. Janinę Szczodry i panią metodyk Annę Toborowicz. Obecnie reżyserkami konkursu są nauczycielki klas III, które współpracując z panią metodyk Joanną Rajnysz dbają o każdy jego szczegół.

Troska o bezpieczeństwo naszych uczniów jest impulsem do corocznego organizowania konkursu dla klas I - III - Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego. Jego początki sięgają 1998r.

To wtedy po raz pierwszy, dzięki inspiracji p. Adama Płaczka i p. Janiny Szczodry odbył się Miejski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla szkół i przedszkoli. Jednym z priorytetowych zadań naszej szkoły jest profilaktyka i przeciwdziałanie agresji. W związku z tym, co roku odbywa się konkurs Stop Agresji, organizowany przez panią pedagog - Beatę Pisarek i Samorząd Szkolny. Tradycją szkoły są także



konkursy organizowane przez nauczycieli- bibliotekarzy z okazji Dnia Patronki Szkoły. Konkursy, turnieje, konkursy.. przedmiotowe i artystyczne. W naszej szkole od początku jej istnienia jest ich dużo. Ktoś może powie: po co aż tyle? Otóż odpowiedź jest prosta. Dzięki nim odkrywamy swoje talenty, zainteresowania i pasje. Chętnie przygotowujemy się i uczestniczymy w konkursach nie tylko szkolnych, ale także miejskich, wojewódzkich, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych.

Tomek Drobny, a jego praca i talent

matematyczny zostały nagrodzone wyjazdem do Legolandu we Francji. Tomek to w ogóle wszechstronny umysł. W 2010 r. zdobył I miejsce w Miejskim Konkursie Ortograficznym.

Wiele pracy w rozwijanie uczniowskich talentów

wkładają nauczyciele poloniści. Karolina Kuczyńska, pracując pod kierunkiem p. Anety Gruszczyńskiej, została dwukrotnie laureatką Wojewódzkiego Konkursu Poetyckiego. Natomiast Klaudia Gagat

w Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim

zdołała II miejsce. Tytuł Wicemistrza Języka Polskiego 2011/ 2012 w Międzyszkolnym Konkursie Języka Polskiego z elementami Edukacji Regionalnej zdobyła Ania Balogh.



Inspirowani osiągnięciami naszych poprzedników z minionych lat staramy się trzymać poziom naszej szkoły.

Fajnie jest przeczytać nazwiska swoich nauczycieli, kolegów i koleżanek, wyróżnione pogrubioną czcionką w prasie lub w sieci. W ciągu minionego dziesięciolecia wielokrotnie mogliśmy czytać o laurach zdobywanych przez 10. Nasze uczennice, P. Szuter i J. Smajdor przygotowywane przez p. Zofię Baran zdobyły w 2004 r. wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangur. Paulina Szuter odebrała także I nagrodę w Miejskim Konkursie Mat - Mistrz. Po kilku latach przerwy nasi ścisłowcy święcili swoje kolejne sukcesy w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Kangur. Uczniowie P. Starczewski, M. Kudelski, J. Szymański i K. Tomera otrzymali wyróżnienia w latach 2007-2011. Natomiast laureatem konkursu w 2011 r. został

Bardzo dzielnie do konkursów przygotowują nasi młodzi koledzy i koleżanki z klas III. Pracując pod czujnym okiem swoich pań i rodziców już teraz dają o sobie znać w mieście.

Uczniowie śp.pani Anny Zielińskiej zajmowali II i III miejsca w Miejskim Konkursie "EKO - SONG". Zosia Torz otrzymała Tytuł Mistrza Kaligrafii Bakałarz 2010 r., a w dwa lata później dumna ze swej uczennicy p. Renia Duda cieszyła się kolejnym sukcesem Zosi II miejscem w Miejskim Konkursie Regionalnym. Martyna Guzicka - uczennica p. Danuty Piechaczek trzykrotnie zdobyła I miejsce w Miejskim Konkursie Recytatorskim i reprezentowała naszą szkołę w województwie. Równie utalentowana uczennica p. Piechaczek, Agnieszka Brzykcy zdobyła II miejsce w Miejskim Konkursie Recytatorskim i II miejsce w Miejskim Konkursie Piosenki. To się nazywa talent!

Nasi młodzi artyści plastycy byli nagradzani na konkursach wojewódzkich. Amadeusz Krótki, uczeń p. Bożeny Łastówki zdobył I miejsce w wojewódzkim konkursie plastycznym Czyste Wody Zdrowe Ryby. Pani Elżbieta Ziomecka Bednorz z sukcesem przygotowała swoich uczniów do wojewódzkiego konkursu plastycznego o Unii Europejskiej. Byliśmy bardzo dumni z ich III miejsca. Od wielu lat nasi uczniowie zajmują czołowe lokaty w miejskich i wojewódzkich konkursach informatycznych, tanecznych i plastycznych. W 2010 r. Dawid Lolo- uczeń p. Ryszarda Górskiego w Międzyszkolnym Konkursie

Informatycznym zdobył II miejsce. Talenty wokalne zespołu kierowanego przez p. Ilonę Pas i p. Piotra Ruta docenione zostały na Miejskim Konkursie Piosenki Śląskiej (I i II miejsca) oraz

na Wojewódzkim Konkursie Piosenki w Rybniku. Nasze starsze koleżanki Weronika Ukleja, Dorota Pała i Klaudia Krzykała w 2010 r. otrzymały główne nagrody w konkursie regionalnym Martwa Natura zorganizowanym przez Dom Kultury w Pawłowicach. Pani. Justyna Ciałoń była bardzo dumna. Dla wszystkich bardzo satysfakcjonujące było zdobycie w 2010 r. przez Klaudię Gagat I Nagrody w konkursie regionalnym **Świat w moich oczach.**



Praca Klaudii redagowana pod kierunkiem p. Wioletty Frank została opublikowana na łamach gazety *Dziennik Zachodni Polska The Times*. Cieszyły nas także wyniki miejskiego konkursu fotograficznego Woda, las, człowiek zorganizowanego przez Jastrzębski Zakład Wodociągów i Kanalizacji S.A. Natalia Muś zdobyła II miejsce, a Klaudia Kazimierzczak i Edyta Skrzypczak zostały wyróżnione. Na podkreślenie zasługuje także I miejsce w Miejskim Konkursie Droga Śląska do Macierzy, w którym uczniowie

Agnieszki Parmy, pani Katarzyny Pomykoł,

pani Bożeny Muszalskiej, pani Justyny Ciałoń, pana Marka Gałuszki i pana Artura Tomanka. Bardzo byliśmy z nich dumni! Podobnie jak z pierwszego w naszej szkole

projektu unijnego

realizowanego przez śp. panią Annę Zielińską, a następnie przez panie Elżbietę Ziomecką - Bednorz i Joannę Gizę.

**Sport, sport, sport**

**Złotymi głoskami w historii szkoły zapisują się sukcesy sportowe.**



pod kierunkiem p. K. Pomykoł zaprezentowali przed jury piękne i wzruszające przedstawienie.

Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk i konkursów, w których jako szkoła zdobywaliśmy laury w mieście, województwie, kraju i za granicą. Dla nas ważne są również konkursy szkolne, które z dużym zaangażowaniem i pomysłowością organizują nasi nauczyciele. Nasze konkursy zawsze są na wysokim poziomie, Szczodrość, zrozumienie i współpraca nauczycieli z Radą Rodziców zapewniają ciekawe i wartościowe nagrody. Koniecznie musimy podkreślić zaangażowanie naszych nauczycieli, którzy pracują nie tylko wewnątrz grona, zmagając się z kolejnymi reformami, programami, ankietami i nieustanną ewaluacją. Podejmują także wiele wyzwań, współpracując z lokalnymi organizacjami i instytucjami. Przykładem niech będzie wydanie publikacji *Nasza Solidarność*, która była udziałem naszych utalentowanych nauczycieli: pani Aliny Kuboszek, pani

Zapewne dzięki pasji naszego Dyrektora p. Adama Płaczka.

To dzięki Jego staraniom szkoła utworzono

klasy sportowe piłki nożnej. Nasi piłkarze, dzięki wyteżonej pracy własnej, nauczycieli i trenerów znajdują się w czołówce piłkarskiej województwa. Byli powoływani do Kadry Śląska i zdobywali wicemistrzostwo kraju. Ich dobra passa trwa do dzisiaj, a my jesteśmy z nich dumni. Od wielu lat nasi sportowcy w mieście, regionie, województwie i kraju zdobywają czołowe lokaty we wspólnym zawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży. Minisiatkówka, minikoszykówka, biegi przełajowe, biegi sztafetowe, tenis stołowy, badminton- to

nasze mocne dyscypliny. Twórcami każdego sukcesu są nasi nauczyciele wychowania fizycznego: Panie: Jolanta Kozyra, Anna Majewska, Marlena Nowakowska oraz p. Przemek Brzeski, p. Andrzej Myśliwiec, p. Grzegorz Rabus i p. Adam Płaczek. Sukcesem mijającego roku szkolnego 2011/2012 jest Decyzja Prezydenta Miasta Jastrzębia - Zdroju p. Mariana Janeckiego w sprawie powołania sportowej klasy pływackiej. Dla dzieci z klasy III b, rodziców, wychowawczynie - Ireny Polńskiej i trenera- Przemka Brzeskiego Decyzja Prezydenta jest zwieńczeniem ich wysiłków, determinacji i sukcesów naszych małych pływaków. Mamy nadzieję, że nasza pionierska klasa pływacka otworzy nową kartę w sportowej historii szkoły i stanie się kuźnią obecnych i przyszłych talentów. Trzymamy kciuki i mocno Wam kibicujemy!

Powoli zamykamy kroniki naszej szkoły. Można by zapisać jeszcze wiele stron, wspominając nauczycieli, którzy wpłynęli na obecny

wizerunek dziesiątki. To dzięki ich odwadze, pasji i świadomości misji jaką jest nauczanie i wychowanie z przeszłością w teraźniejszości realizujemy nasze pasje i marzenia. Warto zastanowić się nad tym, co było ważne i dobre, ale też nad tym, co było błędne lub niezbyt się udało.



**Blizsze i dalsze wspomnienia nauczycieli i uczniów**  
**Nic dwa razy się nie zdarza... refleksyjnie o przemijaniu pisała Wisława Szymborska.**

I choć nie można zatrzymać upływającego czasu, kolejnych dni ani lat, możemy ocalić i na nowo odkryć drzemające w nas wspomnienia. Udajmy się zatem w tę niezwykłą podróż do wspomnień nauczycieli i absolwentów naszej "10".

pełnych nostalgii i smutku. Widzę [jak dzisiaj] uśmiechy radości, bo udało nam się zdobyć z naszym Zespołem Folklorystycznym pierwsze miejsce w kolejnym powiatowym lub wojewódzkim przeglądzie zespołów artystycznych. Zespół Folklorystyczny - ognisko pracy twórczej, sięganie do "korzeni" folkloru; zwyczaje

obrządy, godziny prób i sukcesy. Występy w kraju i poza jego granicami, nagrania dla Polskiego Radia w Katowicach i dla telewizji. Ta pasja członków Zespołu Folklorystycznego

do poznawania dawnej kultury ludowej zadziwia mnie do dzisiaj. Wówczas, występ w stroju ludowym stanowił swoistą nobilitację. Odczuwam "tamtą" radość uczniów z poznawania nowych zakątków naszego kraju, Wzruszają mnie wspomnienia o pierwszych przyjaźniach i sympatiach "moich" uczniów, cieszy moje serce zaufanie, którego od nich doznawałam. Jakże ciepło robi się w moim sercu, gdy do dzisiaj otrzymuję dowody pamięci, listy, Cieszę się ogromnie z sukcesów moich wychowanków w różnych dziedzinach życia społecznego! Ciepłym wspomnieniem ogarniam Nauczycieli naszej szkoły. Tych, którzy odeszli na wieczny dyżur, Tych, którzy są emerytami, i Tych, którzy nadal tutaj pracują.

**Pani Barbara Cetnarowska**  
**wicedyrektorka szkoły,**  
**założycielka Zespołu**

**pionierka regionalizmu w naszej szkole, Zasłużona dla miasta Jastrzębia- Zdroju, Sędeczcanka Roku 2011. I tak bez końca można wymieniać osiągnięcia oraz sukcesy pani Cetnarowskiej. Dla nas ważne jest to, że jest przykładem NAUCZYCIELAZ PASJĄ.**

Czterdzieści lat "mojej" szkoły, w tym dwadzieścia pięć mojego przymierza z "10-tką". Tak trudno w masie wydarzeń odnaleźć te najbardziej istotne, związane z uczniami, nauczycielami, rodzicami uczniów i przyjaciółmi naszej szkoły. Przeglądam zdjęcia, jest to rzeczwiśta dokumentacja wydarzeń z tamtych lat. Ze zdjęć spoglądają na mnie moje ukochane uczennice, moi ukochani uczniowie. Kojarzę Ich z całą gamą różnych zdarzeń; tych twórczych, wesołych, ale i tych





Nasza znakomita Pani z matematyki w szkole pracuje bardzo długo... Pani **Zofia Baran** podzieliła się swoimi wspomnieniami udzielając nam wywiadu.

Mogło się czasem zakreślić w głowie!

**- Od jak dawna uczy Pani w szkole?**

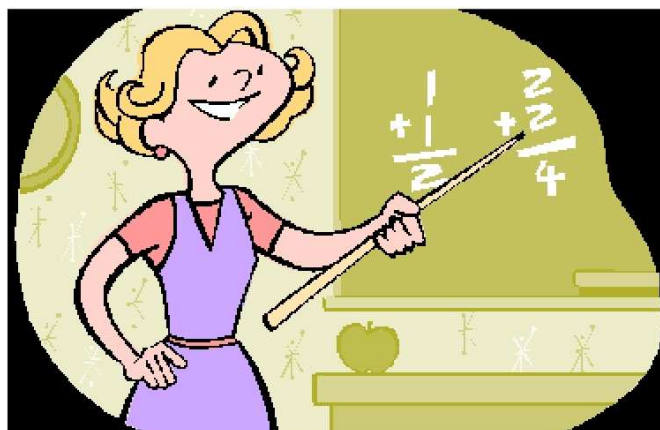
Mija trzydziesty pierwszy rok.

**- Dlaczego została Pani nauczycielką?**

Moja starsza siostra była nauczycielką. Jako licealistka bywałam czasem u niej w szkole.

na korytarzu nieporównywalnie więcej niż dzisiaj. Aby zapewnić dzieciom bezpieczeństwo wszyscy spacerowali po korytarzu chodząc w kółko. Razem z uczniami i my nauczyciele.

Pełniłam z nią dyżury, nosiłam dziennik pod pachą. Podobało mi się to! A dlaczego matematyka? Otóż zawsze byłam lepsza z przedmiotów ścisłych. Matematykę zdawałam na



- W jaki sposób młodzież spędzała czas wolny?

Dokładnie nie pamiętam. Na pewno więcej się uczyli. Soboty były normalnymi dniami nauki szkolnej. Sądzę, że więcej ze sobą rozmawiali, czytali książki.

maturze, bo...z tego przedmiotu nie trzeba się było dużo uczyć! Tak, wystarczyło być systematycznym.

**- Czy widzi Pani różnice między szkołą dziś, a dawniej?**

Zmienia się świat wokół nas, zmienia się też i szkoła. Myślę tu przede wszystkim o zachowaniach uczniów, ich wzajemnych relacjach i relacjach uczeń - nauczyciel. Szkoda, że zmiany te nie zawsze są na lepsze.

**- Jak zmieniało się**

**wyposażenie klas od czasów kiedy zaczynała Pani swoją pracę?**

Kiedyś szkoła podstawowa miała osiem klas. Były przedmioty takie jak fizyka, chemia. Były też klasopracownie. Dobrze wyposażone w materiały dydaktyczne, stosownie do przedmiotu. Zawsze były odpowiednie plansze i przyrządy.

**- Czy zachowanie nauczyciela w stosunku do ucznia i odwrotnie uległo zmianie?**

- Jakże cele stawiała przed sobą ówczesna młodzież?

Myślę, że podobnie jak dzisiaj wielu bardzo ambitnie podchodziło do nauki. Stawiali na solidne wykształcenie. Obecnie chyba jest spora grupa uczniów, dla których

Myślę, że zawsze nauczyciel był podporą dla swoich wychowanków. Kiedyś nie było pedagogów

jedynym celem jest zdobycie kasy.

**- Czy zamieniłaby Pani szkołę teraźniejszą na szkołę z dawnych lat?**

Trudno powiedzieć.

**Szkoła zmienia się i ja się zmieniam. Czasami jednak pojawia się tęsknota za tym, co było. Ale to chyba jest czymś naturalnym....**

Bardzo dziękujemy Pani za rozmowę.

Ania i Laura



**Pani Katarzyna Faruga (z domu Więcek)**- uczennica naszej szkoły w latach 1977- 1985. Obecnie lekarz pediatra. Zawsze poczekalnia przed gabinetem pani doktor pęka w szwach. Każdy, w razie potrzeby chce być pacjentem pani doktor. To nazywa się powołanie. Ciekawe, czy jego początki sięgają podstawówki. Pani Faruga, tak oto wspomina tamten okres.

*Z upływem czasu coraz bardziej zwracamy się do naszej przeszłości,*

*w której ogromną rolę, przynajmniej dla niektórych z nas, odegrała edukacja. Zaczynamy oceniać tych, którzy wprowadzali nas w arkana wiedzy.*

*Miałam przyjemność w swoim życiu spotkać nauczycieli, którzy rozumeli swój zawód jako powołanie. Zawsze interesowały mnie przedmioty matematyczno - przyrodnicze. Nauczycieli z tych przedmiotów wspominam ze szczególnym sentymentem. To oni pomagali mi w przygotowaniach do olimpiad przedmioto -*



*wych. Zachęcali do rozwijania zainteresowań. Niedoścignionym wzorem zaangażowania społecznego i aktywizacji młodzieży pozostaje dla mnie moja wychowawczyni Pani Barbara Cetnarowska. Nadal podziwiam Jej ogromny zapał i zdolności organizacyjne. Będąc matką dwojga dzieci, mam nadzieję, że i one z radością będą wracać wspomnieniami do lat szkolnych.*  
Katarzyna Faruga

## Pamiętam

*wszystkie apele, dzięki którym skracaly się lekcje. Pamiętam nauczycieli, którym tak wiele zawdzięczam. I ich wysiłki, które pozwoliły mi odnaleźć się w nowym świecie.*

*Z perspektywy czasu,*

*uwazam, że miałam świetną klasę. Klasa III d, niegdyś uznawana za najgorszą. Groziło nam rozwiązanie, gdyż żaden nauczyciel nie chciał zostać naszym wychowawcą.*

*Szkoło już nigdy nas nie powitasz*

*W chwili gdy zdawało się, że nie ma już dla nas ratunku, przygarnęła nas do siebie Pani Aneta Gruszczyńska - najlepsza kobieta pod słońcem.*

## Moje wspomnienia z podstawówki!

*Najmilszą rzeczą, jaką wspominam ze szkoły podstawowej, było uczęszczanie na kółko dziennikarskie, które prowadzi niepowtarzalna Pani Wiola Frank. To dzięki niej poświęciłam się całkowicie pasji, którą jest dziennikarstwo. Te zajęcia sprawiły, że inaczej postrzegam świat i ludzi. Tu mogę działać na całego, bo wiem, że nikt mnie nie będzie ograniczał. Mogę pisać o wszystkim i o niczym - najważniejsze aby pisać rzetelnie i uczciwie i mam świadomość tego, że ludzie będą ze mnie dumni. Sondy, wywiady, nowi ludzie i wyzwania, to jest to, co mnie cieszy. Dla takiego finału jestem w stanie wiele poświęcić. Brakuje mi tej wolności dzieciństwa. W podstawówce mogliśmy robić wiele, a w gimnazjum chcąc zrobić z nas dorosłych. Pamiętam ....*

*W miesiąc nauczyciele zmienili o nas swoje zdanie na lepsze, a co rok nasze postępy w nauce szły w górę.*

*Nikt z nas nie zdawał sobie sprawy, że kiedyś się rozdzielimy. Co roku z niecierpliwością i radością czekaliśmy na wakacje. Nagle wielkie zdziwienie. W szóstej klasie nikt nie chciał odejść. Chcieliśmy być razem jeszcze przez kolejne lata. Baliśmy się gimnazjum i pragnęliśmy tu zostać. Koniec roku szkolnego 2010/2011 i klasa VI d pełna łez. Tak bardzo nie chcieliśmy zmian. Płakaliśmy za naszą panią, klasą i wolnością. Szkoło, już nigdy nas nie powitasz... Ostatnie słowa i zdania i nagły wybuch łez. Płakali dorośli, płakały dzieci i płakała za nami nasza 10. XD*

*klaudek Gagat*



**Pan Andrzej Ślakowski reprezentuje pierwsze pokolenie absolwentów Dziesiątki. Edukację w naszej szkole ukończył w 1979 r. Na szkołę patrzy okiem absolwenta i rodzica.**

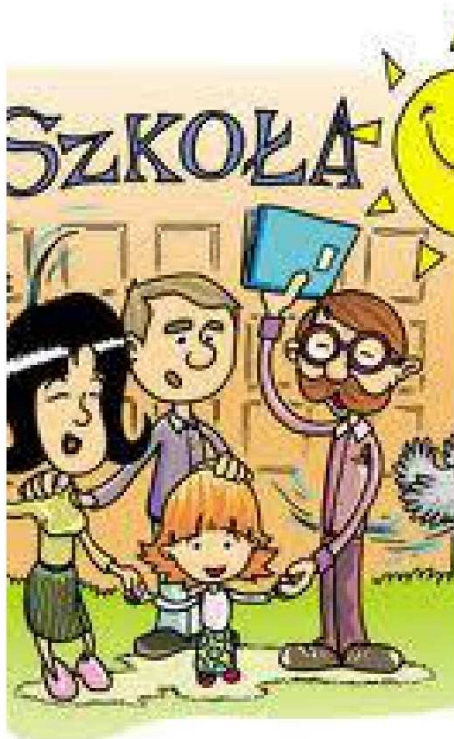
*Gdy spojrzysz się na szacowną jubilatkę z perspektywy nie tylko absolwenta, ale również rodzica dzieci, które już mogą nazywać się absolwentami "10" widać, jak wiele wspomnień miłych i ciepłych mają jedni i drudzy.*

*W szkole zawsze był tzw. wysoki poziom, gwarantowany przez świetnie przygotowane do pracy z młodym człowiekiem grono*

*nauczycielskie. I to zarówno wtedy, w tzw. moich czasach, jak i dziś w czasach Jagody, Kacpra i Szymona. Zawsze serdecznie wspominam atmosferę pracy i zabawy tworzoną przez moje wychowawczynie: Panią Danutę Wąsik, Janinę Kałamacką, Lucynę Kasprzyki Halinę Rybicką, a także przez wychowawczynie moich*



*dzieci: Panią Jolantę Daniel, Panią Danutę Piechaczek, Panią Mariolę Skibę. W moim przekonaniu "10" nigdy nie odeszła od raz wypracowanego wzorca. Byli i obecni pracownicy wiedzą bowiem, że szkoła ma być dobra, albo zła. Albo ma wagę i charyzmę, albo pławi się w powierzchnowościach. I wszystkie inne podziały nie mają już żadnego sensu. "10" to absolutna Liga Mistrzów w grodzie zbója Jastrzębia.*



**Patrząc wstecz człowiek myśli o szkole z wielkim sentymentem. To było dawno temu. Teraz posyłam do niej swoje dzieci.**

*Zastanawiam się jak moje pociechy będą wspominać swoje najpiękniejsze lata w tej szkole. Nauczyciele pozmieniali się tylko mury pozostały te same. Gdy je przekraczam nagle wracam do tych pięknych, szkolnych lat. Do mojej klasy, która co roku miała innego wychowawcę. Dzięki temu poznałam naprawdę fajnych nauczycieli: panią Wąsik, panią Baron i naszą pierwszą wychowawczynię - panią Dudę. Z sentymentem wspominam panią Janowicz i panią Urban. Byliśmy klasą, która lubiła wygłupiać się i robić różne żarty. Pamiętam jednak, że nasz kolega troszkę kiedyś przesadził. Zdarzyło się, że jego babcia miała przyjść do szkoły by sprawdzić postępy w nauce swojego wnuka. Niestety oceny miał marne więc wpadł na pomysł pozbycia się dziennika. Nie wiem jakim cudem mu się to udało, ale ukradł i spalił dziennik.*

*Niezmiennie od 40 lat.*

*A wszystko być może dlatego, że na rubinowym jubileuszu szkoły będzie tylko dwoje dyrektorów. Bo tylko Elfyda Bielaszka i Adam Płaczek szefowali szkole*

*w jej 40 letniej historii*

**Życzę szacownej Jubilatce, by kształtując dziś, zapewniała sobie trwałą pozycję jutro.**

*Andrzej Ślakowski*

**Pani Renata Gagat**

**absolwentka naszej szkoły. Ciekawe jak swoje szkolne czasy wspomina. Mama Klaudii i Oli - kolejnego pokolenia**

*Następnego dnia cała szkoła wrzała. Na pierwszą lekcję wpadła do nas ówczesna pani wicedyrektor B. Cetnarowska. No i się zaczęło. Pani Cetnarowska, to był Colombo w spódnicy.*

*Na każdej lekcji chodziliśmy pojedynczo pod salę 113 gdzie trwały przesłuchania. Mieliśmy tego już serdecznie dość. Po tygodniu przesłuchań i podejrzeń wobec każdego z nas nie wytrzymałyśmy. Sami szukaliśmy winnego. Mieliśmy w sumie na oku dwóch uczniów i dzięki małemu fortelowi i ówczesnej technice (Grundig) udało nam się namówić delikwenta do przyznania się. Pani Cetnarowska była z nas dumna. Zdarzały się jeszcze różne przygody, ale ta została mi w pamięci szczególnie. Wspominam niezapomniane lekcje muzyki i plastyki u p. Barei. Świetny p. Rabus, w którym kochało się pół szkoły.*

*Piękne lekcje historii u p. Kuboszek, której naprawdę można było słuchać godzinami. Wykładała te lekcje z takim entuzjazmem, że wzbudzała zainteresowaniem nawet u najgorszych łobuzów. No i oczywiście, jak mogłabym zapomnieć o super fajnym maratonie u p. Majewskiej. Zakwasy murowane! Jaka szkoda, że nie można wrócić do tych pięknych, szkolnych czasów.*

Renata Gagat

**Karolina Schneider**

Uczennica naszej szkoły, przewodnicząca Samorządu Szkolnego, twórcza i kreatywna dziennikarka *Nowinek w dychę*. Na Karolinę zawsze można liczyć

Żał, że już w czerwcu trzeba będzie się rozstać

Kiedyś ktoś mnie zapytał: "Jak wygląda szkoła w moich czasach?" Nie musiałam długo myśleć. To przecież oczywiście! Nasza szkoła ma wspaniałych nauczycieli, którzy swój czas

poświęcają nam, abyśmy

mieli dobre oceny. Wielu z nas myśli, że nauczyciel potrafi tylko krzyczeć. Nieprawda! Jasne, że czasem dajemy im w kość, ale potrafimy się także z nimi śmiać.

**Andrzej Myśliwiec** - absolwent naszej szkoły. Obecnie nauczyciel wychowania fizycznego w SP 10, trener Klubu GKS 1962. Pasjonat piłki nożnej, prowadzi grupy młodzieżowe w Szkółce Piłkarskiej MOSiR



O sobie, o wyborze swojej drogi zawodowej i o tym jak to się wszystko zaczęło. Za moich czasów szkoła podstawowa to osiem lat ciężkiej pracy i obowiązków związanych z nauką i sportem. W dziesiątce byłem uczniem klasy sportowej o profilu piłka nożna. Pamiętam, że w najstarszych klasach często nie było nas na lekcjach, bo wygrywając i awansując jeździliśmy na zawody od szczebla miejskiego do wojewódzkiego. W tam-

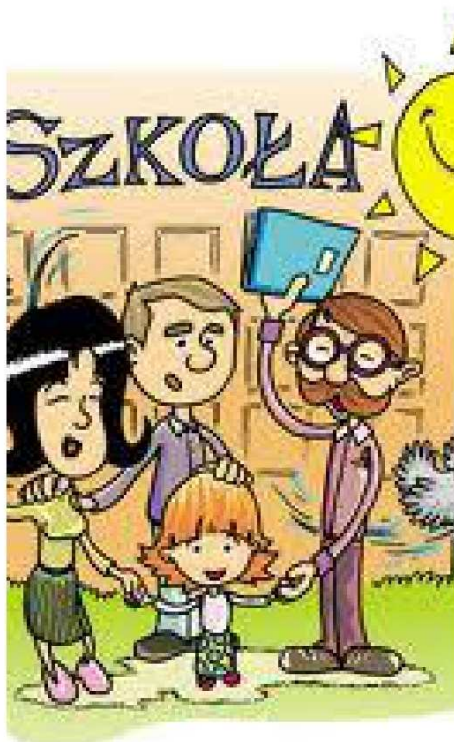
tych czasach szkoły podstawowe kończyły rywalizację na tym właśnie etapie. Wychowanie fizyczne od zawsze miałem z dyrektorem Panem Adamem Płaczkim. Gdy miałem dziewięć lat, jeden z trenerów młodzieży GKS -u Jastrzębie przeprowadził w szkole zajęcia i wyselekcjonował chłopaków, którym zaproponował grę w klubie. Jednym z nich byłem ja. Od tej pory zacząłem trenować w jastrzębskim klubie. Powołano mnie do szerokiej kadry GKS Jastrzębie, który grał wtedy w II lidze.

**Z klubem byłem związany 15 lat.**

Dla nas śmiech nauczycieli jest czymś najcudowniejszym w szkole. Lecz są też minusy chodzenia do szkoły. Niezapowiedziane kartkówki z przyrody.

Niby koszmar. Dostajemy pały, ale jak to ktoś powiedział uczymy się na błędach. Oprócz nauczycieli jest też dyrekcja. Najlepsza. Oczywiście wszyscy są w naszej szkole szanowani. Nie ma lepszych ani gorszych. Żałuję, że w tym roku trzeba się rozstać z tą szkołą. Nigdy nie zapomnę tych chwil w niej spędzonych i uśmiechniętych twarzy nauczycieli. W tym roku szkoła obchodzi 40- lecie swojej działalności. Mam nadzieję, że będzie uczyć jeszcze kolejne 40 lat!:) Życzę jej tego z całego serca.

Karolina Schneider



Potem zostałem zauważony przez szkoleniowców szczebla centralnego. I tak wylądowałem w Iligowym wówczas Ruchu Radzionków. Chciałbym dodać, że w przeciwieństwie do dzisiejszych czasów wtedy była to najwyższa klasa rozgrywkowa, więc mogłem rywalizować na boisku z zawodnikami takich klubów jak Górnik Zabrze, Ruch Chorzów, Wisła Kraków, Śląsk Wrocław, Lech Poznań czy Legia Warszawa. Bez wątpienia był to mój największy sukces jako piłkarza. Jednak stawałem nie tylko na karierę. Ukończyłem Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach oraz szkołę trenerską. Powoli stawałem się zawodnikiem i trenerem. Swego czasu byłem jednym z najmłodszych trenerów w historii polskiej piłki.

Rozmawiały

Natalia Ruta i Małgosia Sołtysek

**Pani Elfyda Bielaszka**- nauczycielka biologii i geografii, Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 10 im. Marii Skłodowskiej- Curie w latach 1972-1990, wizytatorka Śląskiego Kuratorium Oświaty, Naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta w Jastrzębia - Zdroju w latach 1990-2011.

- Jest Pani niemalże legendą jastrzębskiej edukacji. Od podstaw współtworzyła Pani szkolnictwo w mieście. Najpierw jako wieloletni dyrektor SP 10 (18 lat), a później

Naczelnik Wydziału Edukacji. Która z tych funkcji była Pani bliższa, dała więcej satysfakcji i dlaczego?  
- Na objęcie funkcji kierownika szkoły miało wpływ

wydarzenie, o którym chciałabym Wam opowiedzieć. Otóż na początku mojej drogi zawodowej pracowałam jako nauczyciel biologii i geografii. W czasie jednej z hospitacji ja i moi uczniowie zostaliśmy niesprawiedliwie ocenieni przez przedstawiciela Inspektoratu Oświaty- ówczesnego Kuratorium. Przepisano nam zniszczenie kwietnika i bałagan w klasie, którego moi uczniowie nie zrobili. Musicie pamiętać, że były



to czasy, w których wyrażanie własnej opinii i własnego zadania wymagało dużej odwagi. Jednak poczucie krzywdy i moja uparta natura spowodowały, że ośmieliłam się stanąć w obronie moich uczniów i siebie samej. Pamiętam, że byłam pełna obaw. Ku mojemu zdziwieniu i nie ukrywam, satysfakcji przyznano mi rację. Mało tego inspektor przyszedł na naszą lekcję i przyznał przed klasą, że zostaliśmy niesprawiedliwie ocenieni. Kilka lat później ten sam człowiek zaproponował mnie na stanowisko Kierownika szkoły. Miał podobno powiedzieć: "Ta od tych kwiatków niech przyjdzie, ona sobie da radę". Moi absolwenci do dzisiaj wspominają tamtą sytuację.

Nie było łatwo

Robotnicy pękali ze śmiechu. Jedynym wyjściem z tej sytuacji było założenie na moje szpileczki gumiarów. Ale dałam radę.

Warto być odważnym

Odrębny temat, to wyposażenie szkoły. Nie było wtedy hurtowni, kolorowych katalogów i możliwości zamawiania przez Internet. Nie było wtedy Internetu.

2 tyś. uczniów

Musiałam sama wielokrotnie jeździć do innych miast np. do Bytomia po pomoce dydaktyczne, ławki, krzesła. Jakież było moje zdziwienie, gdy po latach w zapiskach kroniki



**- A zatem warto być odważnym?**

Tak, warto być odważnym, zwłaszcza wtedy kiedy jesteśmy

przekonani, że ktoś niesprawiedliwie nas ocenia lub traktuje. Ja zostałam zapamiętana jako osoba, która się nie boi i da sobie radę z zarządzaniem powstającą szkołą.

**- Dziesiątkę kształtowała Pani od początku jej istnienia. To były zupełnie inne czasy. Jak wspomina Pani tamten okres?**

Tak, dopiero wtedy przekonałam się, jak wiele determinacji potrzeba, żeby kierować szkołą. Musiałam znać się na wielu rzeczach, z budownictwem włącznie. A przecież byłam młodą kobietą- nauczycielką, a nie inżynierem. Do dnia dzisiejszego wspominam mój pierwszy odbiór piętra w szkole. Wyobraźcie sobie błoto i glinę dookoła szkoły, żadnych chodników i mnie w szpileczkach na placu budowy.

kościół ksiądz prałat Czarnecki pokazał mi wpis o młodej dyrektorce z dziesiątki, która przy okazji urządzania szkoły pomagała w urządzeniu salek Parafii

Oczywiście nie z funduszy państwowych, ale z funduszy kościelnych. Zresztą nie była to jedyna forma współpracy. Kiedyś do naszej szkoły przyjechały na wycieczkę dzieci z Warszawy. Miały zwiedzać kopalnie. Ponieważ była to wycieczka organizowana przez KC PZPR, dzieci przyjechały z pełnym ekwipunkiem z materacami włącznie. Po ich wyjeździe wszystkie te rzeczy zostały w szkole, a ja część z nich przekazałam księdzu Józse i ministrantom. Takie to były czasy. Lata siedemdziesiąte, to był czas napływu do Jastrzębia wielu rodzin, które przyjeżdżały za pracą. Dzieci w szkole było zdecydowanie więcej niż obecnie, bo prawie dwa tysiące.

Tak, szkoła zapełniona była maksymalnie. Na przerwach uczniowie spacerowali parami. Dzięki temu mogliśmy utrzymać ład i porządek, ale także zadbać o bezpieczeństwo uczniów. Luz jaki jest teraz był nie do pomyślenia. Do dzisiaj uczniowie wspominają, dowiedziałam się o tym po latach, że na korytarzu był tzw. stojkowy, który ostrzegał uczniów przede mną: Uwaga dyra idzie. Muszę również wspomnieć wspaniałych nauczycieli, którzy pracowali za mną. To byli nauczyciele bardzo wymagający, ale też dzięki temu mieli autorytet. Poza tym bardzo dobrze wspominam współpracę z rodzicami. Zwłaszcza z panem Ślakowskim.

**- Pełniła Pani funkcję Dyrektora w okresie stanu wojennego. Jak wspomina Pani ten trudny okres?**

Dla wszystkich nauczycieli i uczniów to był koszmar.

Pamiętam warkot czołgów i nasz strach. Jeden z nich rozwałił barierę przed szkołą. Nie chciałam jej naprawiać. To miała być taka forma protestu i jedno - cześnie pamięci. Muszę także powiedzieć o wiarygodności jastrzębskich szkół, w których znajdowali schronienie ranni górnicy, uciekający z pacyfikowanej kopalni. Trzeba było zachowywać się bardzo uważnie, bo nie wiadomo było, czy ktoś nie jest donosicielem. Zresztą za swoje działania miałam zostać zwolniona z pracy. Mówię o tym po raz pierwszy, a doku -



ment informujący mnie o zwolnieniu zachowałam do dzisiaj. W końcu ówczesne władze miasta wycofały się z decyzji i myślę, że po prostu chciano mnie nastraszyć. Na szczęście to dla Was bardzo odległe czasy, ale trzeba o nich pamiętać.

**- Dowiedziałam się, że nadanie szkole w roku 1975 imienia Marii Skłodowskiej - Curie wymaga - gało dużej determinacji i dyplomacji. Czy trudno było realizować swoje pomysły?**

Na pewno nie było łatwo. Pamiętam gdy na konferencji dyrektorów w Radlinie, zaczęto przydzielanie patronów szkołom.

I wcale nie podobało mi się kierowanie szkołą, której patronem byłby jakiś polityk, czy działacz. Wymarzyłam sobie, aby naszą patronką była Maria Skłodowska - Curie, kobieta znana na całym świecie. Jakież było zdziwienie gdy na konferencji zabrałam głos i przedstawiłam swoją propozycję, negując wyznaczony przydział patrona. Powiedziałam wtedy: Jakiegokolwiek będą dzieje Polski Maria Skłodowska zawsze będzie. Przyznaję, trochę trzęsłam się ze strachu o moje dalsze losy, ale postanowiłam bronić swoich racji. I udało się.

**- Czy uważa Pani, że Maria Skłodowska, to trudny patron dla dzisiejszej podstawówki.**

Nie mogę zgodzić się z taką opinią. Maria Skłodowska jest przykładem pracowitości, odwagi i wiary we własne siły. Jest doskonałym autorytetem dla dzieci. Wystarczy tylko w odpowiedni sposób przekazać uczniom wiedzę

## Dobry nauczyciel?

**- Jaki Pani zdaniem powinien być dobry nauczyciel?**

Dobry nauczyciel to wielkie szczęście. Opowiem Wam historię o mojej nauczycielce, którą pamiętam do dzisiaj.

**Dobry nauczyciel, to wielkie szczęście.**

To była hrabianka, cudowna kobieta, która nas uczyła nie tylko przedmiotu, ale także zasad dobrego zachowania, manier, kultury, a nawet śpiewu.

To była bardzo wymagająca osoba.

Wymagała od siebie i od uczniów. Poświęcała nam wiele czasu i uwagi. Była dla nas autorytetem i starała się sprostać jej wymaganiom. Z korzyścią dla nas oczywiście.

**- Czy są uczniowie, którzy szczególnie zapisali się w Pani pamięci?**

Oczywiście. Takim uczniem jest Andrzej Ślakowski- obecny nauczyciel,

Katarzyna Więcek (obecnie Faruga)- wspaniały lekarz pediatra. Jest wielu uczniów, których pamiętam. Są uczniowie, którzy byli szkolnymi rozrabiakami, wyrosli na wspaniałych ludzi i teraz pełnią ważne funkcje. Tak to bardzo miłe spotykać ich po latach.

**- Czy Pani wybór zawodu nauczyciela był przypadkowy, czy też był wynikiem przemyślanej decyzji, a może rodzinnej tradycji?**

Rodzinnej tradycji na pewno nie. Ogromny wpływ na moją decyzję miała wspomniana już nauczycielka. Osoba o wysokiej kulturze, która była dla mnie wzorem i autorytetem.



### - Czy jest coś, co uważa Pani za szczególne osiągnięcie dziesiątki?

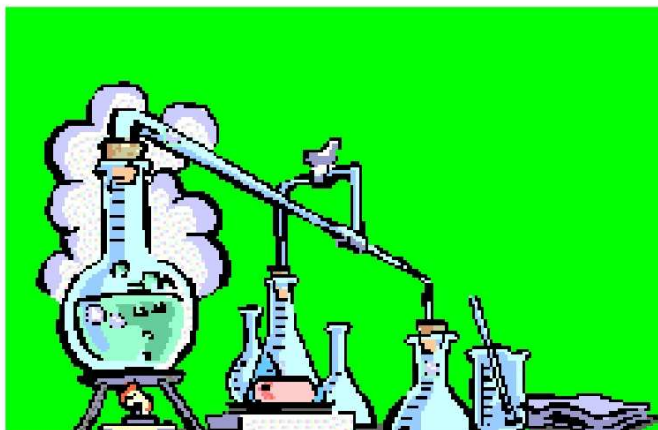
Miałam przyjemność współpracować ze wspaniałymi nauczycielami pasjonatami. Pani Barbara Cetnarowska- wicedyrektorka szkoły. Osoba o niezwyklej energii. Przez wiele lat z sukcesami prowadziła koło folklorystyczne. Nasi uczniowie zajmowali pierwsze, drugie i trzecie miejsca nie tylko w konkursach i olimpiadach miejskich, ale także na szczeblu wojewódzkim. Warto zajrzeć do kroniki szkoły. Chociaż ja uczyłam biologii dla mnie, jako dyrektora szkoły ogromnym sukcesem były wszystkie osiągnięcia uczniów.

### Czy pamięta Pani jakąś najbardziej zabawną sytuację związaną z życiem naszej szkoły?

Najbardziej zabawna sytuacja, to wspomnienie

siebie idącej w szpileczkach po glinie. i rozbawione miny robotników, którzy budowali szkołę. Ależ mieli ubaw, gdy postawili przede mną parę gumiaków, do których zapakowałam się w moich ubłoconych szpileczkach. To musiał być komiczny widok- pani w szpileczkach i gumiakach jednocześnie, dumnie i z gracją pokonująca glinę i błoto.

### - Czy czasem tęskni Pani za pracą w szkole.



Zawsze lubiłam dzieci i młodzież. Lubię rozmawiać z młodzieżą i nadal utrzymuję liczne kontakty z młodymi ludźmi. Poświęcam swój czas wnukowi, którego uwielbiam.

### - Jaka jest Pani wizja dobrej szkoły?

Dobra szkoła, to dobrzy ludzie, dobrzy nauczyciele i kontakt z rodzicami oraz uczniami. Wzajemna współpraca i partnerstwo, otwartość. Umiejętność dialogu, mówienie prawdy, nawet gdy nie bardzo nam się ona podoba.

### Praca z młodzieżą

### - Gdyby złowiła Pani złotą rybkę, to jakie trzy życzenia miałaby spełnić?

Nie wiem. Na szczęście zdrowie mi dopisuje. Może

chciałabym lepiej jeździć samochodem.

Na pewno poprosiłabym ją aby sprawiła, by zawsze otaczali mnie dobrzy, mądrzy i szlachetni ludzie. Tego życzę także i Wam.

### Niespełnione Marzenie

### - Gdyby mogła Pani cofnąć czas, czy dokonałaby Pani takiego samego wyboru zawodu?

Myślałam, że nie będę musiała o tym mówić,

ale trafiłaś w moją czułą stronę. Otóż po skończeniu liceum, potajemnie przed rodzicami pojechałam do Zabrza Rokitnicy i zdawałam egzaminy na medycynę..

To było moje marzenie. Dostałam się i niestety musiałam zrezygnować, ponieważ rodzice nie zgodzili się na moje studia. Po prostu nie było ich stać. Do dzisiaj ze łzami w oczach wspominam ten czas i przechowuję pismo o przyjęciu mnie do grona studentów. Ileż ja się wtedy napłakałam. Wracając z Zabrza, postanowiłam, że złożę dokumenty do Studium Nauczycielskiego w Raciborzu. Tak też zrobiłam. W ten sposób związały się moje losy z nauczaniem. Od zawsze jednak chciałam być lekarzem.

Bardzo Pani dziękujemy.  
Karolina, Sandra, Wiktoria, Paulina

## Newsy szkolne

Gratulujemy laureatom konkursów. Brawa dla: Filipa Łukasika i Kacpra Cieleckiego - wyróżnienie w Konkursie Międzynarodowym "Kangur"

Aleksandry Gazdeckiej - I miejsce, Kasi Orlik - III miejsce i Karoliny Kapicy - wyróżnienie w Międzyszkolnym Konkursie Jana Brzechwy.

Nasza Krowa - II miejsce w Polsce w konkursie "Wymarzony Łaciąty Świat"

Sportowcy - IV miejsce w Polsce w biegach przełajowych Piłkarze - kwalifikacja do Mistrzostw Polski



Zastanawialiście się kiedyś kim jest dla uczniów Patron szkoły? Czy jest to ktoś ważny, czy to ktoś kogo chcielibyście naśladować, czy też może ktoś, z kogo jesteście dumni? A może ktoś kogo wcześniej nie znaliście, o kim usłyszeliście po raz pierwszy dopiero teraz, odkąd przekroczyliście mury szkoły noszącej jego czy jej imię? Bywa tak, że kiedy zaczynacie naukę w danej szkole nie ma ona swego Patrona i trzeba go dopiero wybrać. To nie jest proste zadanie, o nie! Jest przecież tak wiele osób sławnych, wielkich, odważnych, mądrych i tych o wielkim, kochającym sercu. Czym kierować się podejmując tak ważną i brzemienną w skutkach decyzję?

Musicie to zrobić Wy Uczniowie, Rodzice, zapewne Rada Szkoły. Zastanówmy się jakie cechy powinien posiadać Patron szkoły i czy Maria Skłodowska - Curie spełnia te wymagania.

Często już jako dorośli ludzie spotykamy się i wspominamy szkolne lata, szkolną przeszłość, trudne klasówki, wymagających nauczycieli, wpadki i fantastyczne wycieczki. Zdarza się, że nie pamiętamy adresu szkoły, pewnie też nazwisk nauczycieli, ale myślę, że Patrona szkoły pamięta się zawsze. Wraca się do niego myślą ponieważ to on czy ona w dużej mierze kształtuje nasz i Wasz drodzy Uczniowie



charakter, to on jest dla Was wzorem, to poznając jego życie i dokonania uczycie się pragnąc więcej, uczycie się mieć odwagę marzyć o rzeczach czasem zupełnie niepojętych. Dobrze jest kiedy oprócz wielkości dostrzeżecie w swoim Patronie zwyczajne człowieczeństwo, spojrzycie na niego poprzez pryzmat swoich szkolnych lat, kłopotów i radości. Maria Skłodowska - Curie jest Patronką wielu szkół w Polsce i na całym świecie, jest też Patronką uniwersytetów i szpitali. Jak myślicie dlaczego? Przyjrzyjmy się króciutko jej życiu,

## Nasza patronka

Najwybitniejsza Kobieta Świata. Genialny umysł. Uczona Wszeczasów. Polka Wszeczasów. Wspaniały Naukowiec, Człowiek, Matka. Marzycielka.

Maria Skłodowska - Curie

To tylko nieliczne z określeń, którymi świat opisuje Marię Curie. Do dzisiaj jest jedną z nielicznych kobiet, którą zna i podziwia cały świat. I to niezależnie od zmieniającej się sytuacji społecznej i politycznej,

niezależnie od rozwoju technologii

- Maria Skłodowska jest najpopularniejszą uczoną na świecie. To wielki zaszczyt, że jest naszą patronką..



**ale spójrzmy na nią nie tylko jak na wybitną uczoną, dwukrotną laureatkę Nagrody Nobla,**

odkrywczyń polonu i radu. Zobaczymy w niej człowieka, początkowo małe dziecko, które tak bardzo kocha swoją chorą siostrę i mamę, że jest w stanie oddać za nie swe życie, potem nastolatkę, która w zniewolonej, zajętej przez Rosjan Warszawie pielęgnuje na miarę swego wieku uczucia patriotyczne. Porównajcie młodą Marię do siebie, tak samo lubiła się bawić, spędzać czas z koleżankami i kolegami, a oprócz tego miała pasję, zainteresowania, marzenia. Tak jak Wy choć może jeszcze nie wiecie co będzie tą pasją, co będzie Was popychać do dalszego działania, chciała być szczęśliwa. Szczęście jednak cokolwiek by się pod nim kryło samo nie przyjdzie, trzeba o nie walczyć, dbać, pracować nad nim. Upór jaki cechował Marię od dziecka,

**wiara, że można osiągnąć wszystko o czym się zamarzy pod warunkiem, że świat nie budzi w nas lęku, że chcemy go poznać i zrozumieć pomógł jej osiągnąć cel.**

**Maria Skłodowska- Curie kochała życie, kochała otaczający ją świat,** kochała góry, po których chodziła, kochała morze, w którym pływała nawet mając 60 lat, kochała kwiaty, które przywoziła do domu z każdej wycieczki za miasto. Kochała też naukę, jako ten obszar, który kryje w sobie tak wiele tajemnic, zakamarków, do których warto zajrzeć. Była też szczęśliwą żoną i matką, pokazała, że można łączyć swe pasje z życiowymi obowiązkami, że nie trzeba z niczego rezygnować i wtedy będzie się szczęśliwym. Ważne jest abyście tak zwyczajnie polubili swoją Patronkę, aby nie była dla Was tylko postacią z encyklopedii czy pomnikiem, abyście byli z niej dumni. M. Sobieszcak - Marciniak



## W 1975 r. nadanie szkole imienia Marii Skłodowskiej - Curie wymagało dużej odwagi

s. 17

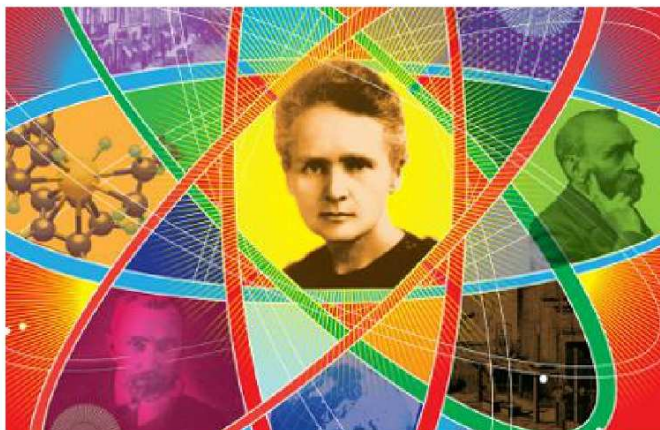
by przeciwstawić się z góry naznaczonemu patronowi- działaczowi społecznemu, oświatowemu lub politycznemu, który mieścił się w kanonie PZPR. Na szczęście dla naszej szkoły, Dyrektorka Elfyda Bielaszka była tak przekonująca, że udało jej się przeforsować wybór Marii Curie. Działo się to w czasie, kiedy w szkole obowiązywał ośmioklasowy system nauczania, a młodzież uczyła się fizyki i chemii. Obecnie, wymienione przedmioty ściśle wykładane są w gimnazjum. I to zdaje się być głównym argumentem

kwestionującym patronat Marii Skłodowskiej - Curie w szkole podstawowej. Czy Maria Curie jest trudną patronką dla naszych dzieci? Nie sądzę. Jej pasja, talent,

pracowitość, niezłomność w osiąganiu celów, skromność i poświęcenie dla drugiego człowieka są pięknym przykładem do naśladowania. Maria Skłodowska - Curie nie jest pomnikiem. To świat stawia Jej pomniki za Jej życie, pasje i osiągnięcia.

Ewa Curie, córka Marii Skłodowskiej tak pisała o swojej mamie:

*W życiu Marii Curie tyle jest cech wielkich, że chciałoby się je opowiadać jak legendę. Jest kobietą,*



*pochodzi z narodu uciśnionego, jest uboga i ładna. Przemężne powołanie każe jej opuścić ojczyznę i jechać na studia do Paryża, gdzie żyje przez całe lata samotnie, borykając się i walcząc. Spotyka człowieka obdarzonego równym geniuszem, jak ona. Poślubia go. Ich związek jest wartości wyjątkowej pod każdym względem. Drogą upartych i najniewzniejszych wysiłków odkrywają oni cudowny pierwiastek - rad. Ich odkrycie nie tylko rodzi nową naukę i nową filozofię, lecz również daje ludziom*

Pracowitość i niezłomność

*możność leczenia jednej z najstraszniejszych chorób. W chwili, kiedy ich sława ogarnia świat cały, na Marię spada okrutny cios. Śmierć zabiera jej niezrównanego towarzysza.*

Pasja i geniusz

*Mimo rozpaczy i fizycznych cierpień nie przerywa ona jednak pracy i wspólnie rozwija sama - naukę, którą zapoczątkowali razem. Reszta jej życia jest już tylko nieustającą ofiarą.*

Skromność

*Rannym wielkiej wojny poświęca swe siły i zdrowie. Później dawać będzie swe rady, swą wiedzę i każdą godzinę swojego czasu uczniom i przyszłym uczynom, przybywającym*



### O typach uczniów w naszej szkole.

Kilka tygodni temu nasza koleżanka, przeglądając stare zeszyty, przeczytała ciekawą informację na temat badań prowadzonych kilkanaście lat temu przez ucznia naszej szkoły. Badania dotyczyły analizy zachowania uczniów w określonych okresach czasu. Badacz założył, że niezależnie od sytuacji społecznej, politycznej i kulturowej, w szkole zawsze występują takie same typy uczniów. Niestety zebrany przez niego materiał badawczy nigdy nie doczekał się gruntownego opracowania. Zainspirowani jego pracą postanowiliśmy kontynuować badania. Przeprowadziliśmy obserwacje, wywiady z uczniami i nauczycielami, naszymi rodzicami i absolwentami szkoły.

verte

do niej ze wszystkich stron świata. Po spełnieniu swej misji umiera wyczerpana - odrzuciwszy bogactwa, a zaszczyty przyjąwszy obojętnie.

*Chciałabym umieć wywołać obraz tej wiecznej uczennicy, o której Einstein mówił:*

***"Pani Curie jest - z wszystkich ludzi na świecie - jedynym nie zepsutym przez sławę człowiekiem".***

*Chciałabym umieć pokazać, jak szła ona przez to swoje zdumiewające życie, prosta i nieskazitelna, prawie obojętna wobec jego niezwykłości, prawie niewrażliwa na swój własny los.*

Redakcja

# SŁÓW KILKA o TOBIE CZŁOWIEKU, NASTOLATKU.

## Jesteś Osobistością na miarę Wszechświata

s. 18

Czy wiesz, że KIMKOLWIEK JESTEŚ, JESTEŚ OSOBISTOŚCIĄ. Tak, to prawda. Kimkolwiek jesteś - jesteś Osobistością na miarę Wszechświata pisał psycholog A. Jankowski. Posiadasz na to dokument w głębi Swego Serca. Ciało Twoje jest bezcenne. Żadna świątynia w Efezie nie jest tyle warta. To Twój Łuk Triumfalny na cześć Życia. Wspiera Umysł, Serce i Ducha. Jesteś w głębi Siebie Źródłem Miłości i Szczęścia. Jesteś Drogą do samospełnienia i kształtowania własnej Wartości. Nikt nie potrafi być Tobą- tak jak Ty. To Ty jesteś i będziesz Mistrzem swego Życia. To Ty jesteś swoim Prawem do Szczęścia. W każdej chwili, która trwa.

Nie pozwól więc ranić swojego ciała, ducha i umysłu. Nie słuchaj tych, którzy mówią, że są lepsi od Ciebie, lepiej ubierają się, są

mądrzejsi, piękniejsi, a Ty jesteś nikim. To nieprawda. Nie pozwól by ktoś odebrał Ci Siebie. Ty Jesteś Osobistością. Oni zamykają się w skorupach swojej powierzchowności. Nie dostrzegają piękna drugiego człowieka, bo skupiają się tylko na sobie, na tym co mają, a nie na tym kim są. Tak naprawdę w głębi serca są nieszczęśliwi, bo brakuje im Miłości. A przecież Miłość jest Najważniejsza. Miłość, Dobro i Piękno. Trzy najważniejsze



wartości w życiu człowieka. One drzemią w każdym z nas. Także w Tobie, który zamykasz się w swojej powierzchowności tego, co posiadasz. Musisz je tylko obudzić. Święty Franciszek z Asyżu w swojej modlitwie mówił:

*Panie, spraw, byśmy mogli  
nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;  
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;  
nie tyle szukać miłości, co kochać;  
Albowiem dając - otrzymujemy*

### Dając otrzymujemy

I zapewne mówiąc o dawaniu nie myślał tylko o rzeczach materialnych, ale o dawaniu dobra. Bo dobro powraca.

### Dobro powraca

Wszystkim, którzy wątpią w prawdziwość tego, co przeczytali wyżej polecam film w reżyserii Mimi Leder, oparty na powieści Catherine Ryan Hyde pt.

### "Podaj dalej"

*Tekst dedykuję Ani i wszystkim, którzy nie wierzą, że są Osobistością na miarę Wszechświata.*

W.F

Analizie i selekcji poddaliśmy także materiał zebrany w Internecie. Nasze wyniki pokrywają się z założeniem starszego kolegi. Doszliśmy do takich oto wniosków.

Niezależnie od tego czy były to lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte, czy XXI wiek w szkołach zawsze istniały i istnieją takie same typy uczniów. Nic nie jest w stanie tego zmienić. Po burzliwej dyskusji na naszym kole podjęliśmy decyzję, że będziemy posilkować się atlasem grzybów, by w bardziej zrozumiały sposób przedstawić efekty naszych badań. Oto nasza klasyfikacja. Mam nadzieję, że ułatwi ona czytelnikom zrozumienie i orientację w środowisku uczniowskim.

**ŻARŁACZ ŚNIADANIOWY** - Gatunek, który sam przyczynia się do samounicestwienia. Żyje w ciągłym stresie, gdyż boi się, że zostanie przyłapany przez nauczyciela, kiedy po kryjomu zajada śniadanie albo inną przekąskę w czasie lekcji. Skończy z wrzodami żołądka!

**MARUDA LEKCYJNA** - Gatunek bliski MĘCZENNIKOWI. Subtelna różnica między nimi polega na tym, że MARUDA potrafi zadreńczy nauczyciela ciągłym marudzeniem

**ODPISYWACZ ZACIEKŁY** - Można natknąć się na niego przed lekcjami lub na przerwach. Jest to typ wyjątkowo przebiegły, sprytny, ale też ostro zwalczany przez nauczycieli - należy więc do gatunków zagrożonych.

**MĘCZENNIK LEKCYJNY** - Typ najbardziej rozpowszechniony w klasach starszych. Łatwo go rozpoznać po znużonej minie. Taki nigdy nie cieszy się z tego, że jest na lekcji. Wręcz przeciwnie - każda lekcja to pasmo udęku.

**RACUŚ SZLACHETNY** - To ulubiony typ w szkole. Charakteryzuje go nieskazitelny wygląd, nienaganny strój, gładko zaczesane włosy, wreszcie wyprostowana sylwetka i wzorowa postawa uczniowska! Yyp ten objęty jest całkowitą ochroną, a jego uszkodzenie podlega surowej karze.

C.D.N



*Wszyscy mają do mnie o coś pretensje. W szkole pani na mnie krzyczy i wpisuje uwagę do zeszytu uwag, a w domu mama złości się o byle co. Tata wścieka się na nauczycieli (dobrze, że nie na mnie) i mówi, że zrobi z tym porządek. Nie chcę, żeby szedł do szkoły, bo to mi nic nie daje.*

*Tomek, 10 lat*

**Karta Indywidualnych Potrzeb Ucznia i IPETy.** Czy wystarczą by pomóc uczniowi z trudnościami w szkole? Może trzeba sięgnąć głębiej, do emocji dziecka, a to już zadanie dla psychologa terapeuty.

Dziecko w szkole doświadcza różnorodnych trudności. Można podzielić je na dwie grupy:  
**Trudności w uczeniu się i trudności**

**w kontaktach z innymi** dziećmi oraz osobami dorosłymi (nauczycielami, pracownikami szkoły, rodzicami kolegów). Słów kilka o każdej z tych grup.

**Trudności w uczeniu.** Najczęściej zgłaszane problemy to:  
- trudności z koncentracją uwagi: dziecko rozprasza się, pracuje krótko i porzuca pracę, pracuje tylko wtedy,



gdy go coś zainteresuje. Najczęściej domniemuje się, iż to objaw dysleksji, a już wielce prawdopodobne ADHD. Uczy się w domu (nie raz bardzo dużo), a w szkole są niskie oceny: odpowiada słabo, pisze słabo sprawdziany, nie zgłasza się na lekcji. Ma trudności z pisaniem i czytaniem: rozpoznaje się dysleksję,



Często wywołują falę wzajemnych oskarżeń, pretensji, poczucia krzywdy. Z myślą o tych uczniach nauczyciele w szkole muszą skoordynować pomoc, tworząc najpierw zespół, potem pisząc program tzw. IPET lub plan działań wspierających, a dla każdego ucznia z trudnościami, zakładają Kartę Indywidualnych

dziecko uczęszcza na zajęcia zajęcia korekcyjno -kompensacyjne.

I nic, nie ma żadnej poprawy. Jest mało samodzielne: uczy się, gdy stoi obok niego nauczyciel, albo w domu rodzic.

**- trudności w kontaktach** z innymi, tzw. społeczne:  
Nie ma kolegów, boi się krytyki, wyśmiania. Popada w konflikty z kolegami, ma poczucie, że wszyscy się na nie uwzięli. Buntuje się wobec nauczycieli, rozmawia, arogancko odpowiada lub przeciwnie zamyka się w sobie i o nic nie prosi, nie broni siebie. Ponadto inne poważne problemy to: bóle brzucha, głowy, łysienie plackowate, częste przeziębienia. tiki, trudności z zasypianiem. Moczenie nocne i trudności z wypróżnianiem, odmowa chodzenia do szkoły. Wyżej wymienione trudności są zmorą dzieci, rodziców i nauczycieli.



Potrzeb Ucznia. W sensie organizacyjnym ogrom pracy. Pracując 20lat w szkole podstawowej w zakresie pomocy psychologicznej stwierdzam, że w większości wyżej

wymienionych trudności podstawowym źródłem są problemy psychologiczne. Nawet najlepiej napisane programy ich nie rozwiążą, a wręcz przeciwnie nasilą poczucie frustracji nauczycieli, którzy wkładają ogrom papierkowej pracy kosztem energii skierowanej na uczenie. U rodziców wzmoże poczucie niewydolności szkoły, braku kompetencji, w efekcie złości. W większości tych problemów konieczna jest konsultacja psychologiczna u psychologa, który ma doświadczenie i wiedzę, tzw. systemową, co oznacza przyjrzenie się trudnościom dziecka wspólnie z rodzicami. Warto, by rodzice mieli świadomość, czego tak naprawdę mogą oczekiwać od takiego psychologa.

A więc ważną rzeczą jest udział w udzielaniu pomocy często całej rodziny, a już na pewno rodziców. Psycholog ustala z rodzicami, co kryje się za wyżej wymienionymi objawami. Dzieje się to na spotkaniach albo całej rodziny, albo indywidualnych z dzieckiem, ale zawsze równolegle na spotkaniach z rodzicami. Odkrywa się co ma wpływ na istnienie tych objawów i podejmuje się nowe zadania w funkcjonowaniu rodziny.

Efekty przychoodzą nie raz bardzo szybko, czasem potrzeba dłuższej pracy. Podsumowując.

Wprowadzając do szkół nowe rozporządzenie w sprawie pomocy psychologiczno - pedagogicznej dotyczące udzielania pomocy psychologiczno - pedagogicznej uczniom, podstawą jest rozpowszechnienie i udostępnienie specjalistycznej konsultacji psycho-



gicznej, a w kolejnym etapie terapii.

**W przeciwnym wypadku proces pomagania i wspierania zakończy się na etapie tworzenia programów, które niewiele wniosą w rzeczową pomoc dziecku.**

Elżbieta Pawliczek  
psycholog psychoterapeuta

Dziękujemy serdecznie !

W imieniu całej społeczności szkolnej serdecznie dziękujemy za współpracę w organizacji jubileuszu 40 - lecia szkoły następującym firmom: Cukierni "U Szostka" w Strumieniu

słynącej z pysznych tortów,

Jastrzębskiej Spółce Ubezpieczeniowej, Spółce Advicom, Spółce Energetycznej Jastrzębie - Zdrój, Spółkom Geowiert i Mertrans,

Jesteśmy wdzięczni !

Jastrzębskim Zakładom Wody i Kanalizacji, Restauracji "Dąbrówka", Kwiaciarni "U Małgochy", Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz Drukarni "DUO - GRAF"



## EPITAFIUM

Każdy jubileusz jest czasem wspomnień o tych, którzy odeszli. Życie i śmierć. Dwa nierozdzielnie związane ze sobą byty ludzkiego istnienia. Tak trudno zrozumieć, kiedy nadchodzi czas przejścia na drugą stronę. Zawsze jest za wcześnie. Zawsze jest jeszcze coś do zrobienia, do powiedzenia niewypowiedzianego. Dlatego Śpieszmy się kochać ludzi by zdążyć powiedzieć im o...Miłości. Książd Adam Boniecki tak pisał o śmierci: Nieodwracalność. Niczego już się nie da naprawić, niczego odwołać, nie da się powiedzieć tego, z powiedzeniem czego się zwlekało. Za późno na skąpioną nie wiedzieć czemu czułość. Teraz niewykonane, niepowiedziane, nienaprawione trzeba nieść w sobie. Nadzieją dla nas jest przesłanie Ewangelii, że życie się nie kończy, ale zmienia.

*"Śpieszmy się kochać ludzi by zdążyć powiedzieć im o...Miłości".*

Warto na chwilę się zatrzymać. Spojrzeć za siebie. Pamięć o tych, którzy odeszli, wpisując się w historię naszej szkoły, niech zawsze będzie bliska naszym wspomnieniom. BOWIEM JAK POWIEDZIAŁA WISŁAWA SZYMBORSKA: **"Umarłych więczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci."**

**Maria Dwucet  
Daniela Kozłowska  
Regina Orłowska  
Bernardeta Pas - Pac  
Mirostawa Szyda  
Janina Zator  
Anna Zielińska**

**Pamiętamy**